

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co dzień z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od pierwszej drobnej 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w „miastach nie
miejskich 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi 1 Belgii 4 tal., w Turcyi 20 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w kancelii drukarskiej oraz w punktach dozwolonych
pozwoleniem niemiecko-austriackim, należących jurysdyk-
cyi. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklama
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bła-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 39. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. te-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. International Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Raack et Raabel, Friedrichstr. 68. — W Bromie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Danke, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. burascki

POZNAŃ, 1 lipca.

Germania przerwała dziś milczenie, jakie zachowywała w obec pogłoszek o wysłaniu do Berlina przez obradujących w Fuldzie biskupów propozycji pojednawczych. Organ stronnictwa katolickiego ogłasza, że upoważnionym został do oświadczenia, iż w Fuldzie ani słówkiem nie napomknęto o jakichkolwiek propozycjach pojednawczych, tem mniej, że książęta kościół nie myślą wcale odstąpić od wypowiedzianych przez nich zasad kościelnych. — Dzienniki oficjalne — tak pisze dalej Germania — które przecież wiedzieć powinny, czy „propozycje pojednawcze“ nadeszły do Berlina, zniewolone niezawodnie zostaną już w dniach najbliższych zadać kłam telegramom, a co się nas tyczy uważamy za stosowne donieść bezzwłocznie w odpowiedzi na wiadomość podaną przez te telegramy, iż „od przyjęcia lub odrzucenia rzeczonych propozycji zależeć będzie, czy biskupi wydadzą zbiorowy oświadczenie, że ta razą nie należy w ogóle oczekiwać listu pasterskiego.

We Francyi kwestya konstytucyjna ciągle na pierwszym planie. O wyniku przedwczorajszego posiedzenia komisji trzydziestu pisaliśmy już wczoraj na tym miejscu. Wprawdzie komisya konstytucyjna odrzuciła wniosek p. K. Périer wybrała równocześnie podkomisję, która już na dzisiejszym zebraniu wystąpiła z oświadczeniem, że projekt konstytucyjny, jaki los jednakoż będzie udziałem owego projektu tak w komisji trzydziestu jak i w pełnym Zgromadzeniu, tego przewidzieć nie zdoła w obec panującego w Wersalu chaosu najgręźniejszy nawet polityki. Agence Havas dowiaduje się, że projekt podkomisji wypracowywanym zostanie w duchu organizacyjny „osobistego siedmiolatka.“

Obok kwestyi konstytucyjnej najwięcej na siebie w prasie francuskiej zwracają uwagi wicherzenia bonapartystów, którzy, nie wiele troszcząc się o wydawane przeciw nim rozporządzenia agitują nader silnie i zresztą po pojedynczych departamentach, co im tem łatwiej przychodzi, że, jak zapewnia Siecle, — znaczna część aparatu administracyjnego spoczywa w rękach dawniejszych urzędników cesarskich. Ze stronnicy cesarstwa pełni są otuchy, pokazują się dowodnie z rozmowy, jaką przed kilku dniami zawiązał p. Rouher z jednym z członków prawego centrum. Byli minister bonapartystowski odezwał się głośno, że za granicą powitałaby z wielką radością powrót cesarstwa, tem bardziej, iż byłaby pewna, że takowe nie myślałoby wcale o polityce odwetu. P. Rouher przyrzeka przy tej sposobności, że cesarstwo obszedłoby się łaskawie ze swymi rywalami i nie myślałoby wcale o wydaleniu z Francyi książąt orleańskich. Dzienniki paryżkie poświęcają rozmowie tej dłuższe artykuły wzywając rząd, aby pomyślał na serjo o tłumieniu groźącego istniejącego porządkowi niebezpieczeństwa.

Wiadomość o śmierci marszałka Conchy przy ataku na szaniec pod Muro żadnej już nie podlega wątpliwości. Śmierć naczelnego wodza nie paraliżuje bynajmniej planów operacyjnych przeciw karlistom, owszem rząd zdaje się wszystkie wyzyskać siły, aby im zadać cios stanowiący. — Telegramom rozsielanym przez źródła karlistowskie o nadzwyczajnych sukcesach pretendenta, o cofaniu się wojsk republikańskich i ogromnych rzekomo ich stratach, zadają kłam późniejsze depesze tak rządowe jak i prywatne, które donoszą, że armia operacyjna sformowała się w dwóch korpusach w Mirandzie i Tafali i że wojska rządowe nie straciły w ostatnim boju ani jednego działka a w rannych i zabitych mniej bezwzględnie, niżli karliści. Według depeszy z dnia 30 z. m. skierowane przeciw Estelli operacye rozpocząć się miały bezwzględnie za przybyciem do obozu ministra wojny Zabali, naznaczonego w miejsce Conchy naczelnym wodzem armii północnej. Zabala wyjechał już wczoraj z Madrytu, a w chwili, gdy to piszemy, już niezawodnie przybył do obozu, lada dzień przeto spodziewać się należy walki, jeśli nie stanowczej, to takiej, co niezmierznie oddział na przyszłe losy Hiszpanii.

Objawów wzmagających się między Rosyą a Austryją przyjaźni nie brak wcale. Po podróży cesarza austriackiego do Petersburga nastąpił przyjazd w. księcia Konstantego do Wiednia, którego przyjmowano z honorami należnymi osobom panującym. — Na bankiecie spełniano toasty „na cześć drogiego przyjaciela, cesarza rosyjskiego, na cześć walecznej armii rosyjskiej, floty i jej wielkiego admirała (w. ks. Konstantego)“, przyczem dwór wiedeński poruszył wszystkie sprężyny, aby uprzyjemnić gościowi rosyjskiemu pobyt w Wiedniu. Jak wiadomo, przybył w. ks. Konstanty na czele deputacyi, celem złożenia cesarzowi austr. w dniu 25-letniego jubileuszu, jako kawalerowi orderu św. Jerzego, życzeń cara rosyjskiego. Przyjazd w. ks. w takiej misji — to gorzka dla Węgrów pigułka. — Z udzieleniem bowiem Franciszkowi Józefowi orderu św. Jerzego łączy się najsmutniejszą dla nich wspomnienie, stało się to wntczas, gdy Paszkiewicz z znaną sobie chępliwością zawiadomił cara Mikołaja, iż zbuntowani Węgrzy ścielą się do stóp jego.

Dziś miał być otwartym w Wiedniu międzynarodowy kongres sanitarny.

W końcu donosimy, że dnia 28 z. m. zdawał w mieście Nowem deputowany Parczewski z Belna sprawę z czynności poselskich.

Obowiązki narodowe.

II.

Ciągniemy dzisiaj według przyrzeczenia naszego w przedostatnim numerze Dziennika dalej uwagi nasze w przedmiocie obowiązków w narodowych w skutek polityki kościelnej rządu pruskiego.

Przedewszystkiem, powiedzmy to wyraźnie, nie tykają one i w niczem tykać nie mogą stanowiska naszego religijnego. Złym byłby wyznawcą wiary, słabym zwolennikiem jakiegobądź przekonania religijnego, politycznego, moralnego, ktoby odeń odstąpił gdy takowe i dla tego, że jest zagrożeniem naciskiem okoliczności zewnętrznych.

Następnie nie taimy tego, że tak zwanej wielkiej polityce kościoła mamy bezwzględnie wiele bardzo z naszego stanowiska do zarzucenia przed nastaniem obecnego zatargu. Bo ogólnie bezwzględnością i stronnością swego kierunku dostarczyła nie powodu, ale za to z pewnością bardzo pożądanego pozoru systemowi represyi, jaka obecnie kościół dotyka. Ze stanowiska zaś specyficznie polskiego tutaj właśnie w zwodniczej intencji ugłaskania czy pozyskania rządu poświęcała nieco zbyt beceremonialnie a niepotrzebnie dobro i obrażała uczucia nasze narodowe. Dwom tym prawdom, jednej ogólnej, drugiej z bliska i bezpośrednio nas dotykającej, przeczyć nie będziemy. Natomiast, trzymając się ściśle naszego stanowiska świeckiego, nie wkraczając w dziedzinę subtelnościologicznych, pozostawiając odpowiedzialność w tym względzie najzupełniej tym, co powołani z urzędu do dostanowienia i rozstrzygnięcia w sprawach kościoła, — nie będziemy się kusili obarczać niewczesnymi zarzutami racyi i faktu systemu obrony, jaki polityka rządu względem kościoła ze strony kościelnej wywalała.

Czego natomiast przeczyć nie możemy, to

a temat strasznie już zużyty. Co do grajaka zaś, zdaje się on być reminiscencją z obrazka Dworaka z Pragi, który przed kilkoma latami na tutejszej wystawie widzieliśmy. „Ofiara żebraka“ pana Dworaka z Pragi mogła mieć znaczenie. Stary czeski skrzypek mógł odegraniem jakiejś pieśni na swych skrzypkach przed figurą Matki Boskiej oddawać w ten sposób cześć Boga rodzicy i składać jej swoją grę w ofierze, ale polskiemu chłopkowi pewnieby tego rodzaju modlitwa i na myśl nie przyszła. Nasz chłopiec zagra, jeżeli umie, w karczmie lub na weselu w kółku przyjaciół lub na jarmarku, ale z własnej fantazyi na cześć Boską grać nie będzie. Bądź co bądź, jest p. Wojciech G. na bardzo dobrej drodze. Pracował on czas jakiś jako uczeń sztuki rzeźbiarskiej. — Obecnie oddaje się zupełnie rysunkowi. Dla tego też tyle pewności, tyle plastyki w jego rysunkach. Dalej tak postępując, pracując wytrwale na obranej drodze a strzegąc dziewiczości ducha i uczuć, może stanąć w rzędzie pierwszych artystów.

Pejzażów w ścisłym tego słowa znaczeniu jest na tegorocznej wystawie stosunkowo niewiele. Prócz wspomnianych trzech widoków Tępy ze Wschodu mamy jeszcze ładny widok z pod Krakowa Władysława Maleckiego, nadzwyczajny wykonany widoczek z pod Monachium Walerego Brochockiego, kościół św. Salwatora na Zwierzynicy Ławrowskiego, Götl koło Hintersee Plommiera z Wiednia, „O zachodzie“ Tadeusza Dągwirada z Monachium a Brzozowskiego „Nad wieczorem“ i wspomniane już w poprzednim sprawozdaniu jak zawsze wyborne dwa widoki Gryglewskiego z Krakowa. P. Henryk

faktu, jak dalece zatarg ten odbija się na różnych szczegółach dobra narodowego, to potrzeby i konieczności ocalenia dłań, co się da i jak da, z owego pożaru pochłaniającego kościół. Kościół ma swe odwieczne, stałe, niezrzucone zasady, od których odstępować nie może; dobro narodowe ma bezwzględnie także jeden swój niezrzucony dogmat, — dogmat godności narodowej, — ale obok niego drugi, niemniej ważny obowiązek konserwacyi narodowej, a dojrzała i uczciwa polityka narodowa wymaga, by wszystko czynić dla drugiej, co dla niej bez obrazy pierwszej uczynić można.

Z tego wychodząc stanowiska, ze stanowiska odróżniającego najzupełniej dziedzinę kościelną od dziedziny świeckiej polityki narodowej, nie będziemy się wdawali w rekryminacye czy krytykę polityki kościelnej, ale za to oświadczamy się stanowczo za systemem wydobywania z tej powodzi w interesie narodowym tego, co na rzecz jego ocalić można. W tej mierze pouczają nas najlepší przykłady.

Kościół stoi na stanowisku bezwzględnego protestu a stanowiący na niem nie może wchodzić w kompromisy. Stanowisko to nie pozwala więc duchownemu przyjmować miejsca destytuowanego z inspektora szkolnego konfratra, nie pozwala mu przyjmować obowiązków i zatrudnień urzędnika stanu cywilnego, administratora wziętego w sekwestr rządowy majątku kościelnego. Inaczej przedstawia nam się w tym względzie obowiązek tutejszego Polaka ze stanowiska dobra narodowego.

Z tego stanowiska zdaje nam się, że interes polskości a nawet i kościoła wymaga, by Polacy, jeżeli można i skoro im się sposobność nadarzy, nie uchylali się ani od przyjmowania miejsc inspektorskich szkolnych ani od obowiązków i zatrudnień urzędników stanu cywilnego, ani od administracyi zasekwestrowanego majątku kościelnego. Stanowisko tego rodzaju opuszczone czy nie zajęte przez Polaka zajmie z pewnością nie Polak a wyzyska je z pewnością nie na korzyść, lecz na szkodę tak naszego narodowego jak kościelnego dobra. Protestując stanowisko kościoła nakazuje zachować się tutaj biernie; względem dobra narodowego nakazuje przeciwnie ogarnąć i zająć, co zająć i ogarnąć można. Tyczy się to mianowicie stosunków naszych materyalnych i finansowych. Jakże znaczna część kapitałów kościelnych znajduje się wypożyczoną na dobra nasze ziemskie; jakże znaczna część probostw naszych zagrożonych teraz już lub na przyszłość klęską sekwestru! Abstynencya nasza na nic tu się naturalnie nie przyda; na każde takie zawiadomstwo, na każdą taką administracyę znajdzie się w pogotowiu figura z ramienia rządowego. Aby powstrzymać, aby złagodzić skutki zgotowanego złego, jesteśmy tedy zdania, aby Polacy wypełniali podobne stanowiska, aby zająwszy je czynili to i zawiadowali niemi nie w chęci zysku i wyzyskiwania osobistego, lecz w przedświadczeniu, że spełniają w ciężkich i smutnych okolicznościach istotny obowiązek narodowy. — Istnieją dalej, o ile nam wiadomo, liczne fun-

dacye na cele wychowania publicznego, na cele dobroczynne, na cele chwały Bożej różnych rodzin wielkopolskich, różnych innych dobroczyńców. Wielu z takich fundatorów porobiło swe zapisy i zakłady pod odwołalnym tytułem, zastrzegając sobie lub następcom swoim prawo do własności, gdyby zarząd takiej fundacyi w inne, aniżeli naczelników kościoła miał się dostać ręce. Niechby w takich razach następcy podobnych darodawców i dobroczyńców poddali akta fundacyjne troskliwemu przeglądowi i wycofali na czas, póki trwa administracya obca, tego rodzaju fundusze, poświęcając je na cele intencyom fundatorów czy darodawców odpowiednie. Otóż niektóre przykłady, otóż niektóre szczegóły uwidatniające praktycznie i dotykalnie taktykę, którąbyśmy ze strony naszej w interesie narodowym zachowaną i traktowaną widzieć pragnęli wśród pożogi czy powodzi dotykającej kościół. Całego obszaru szczegółów składających się na tę smutną całość objąć od razu i ogarnąć niepodobna. Dość wskazać tymczasem na niektóre, dość wskazać zasadniczą intencyę, krótkąbyśmy na tym polu zastósowaną mieć chcieli. Sumiennosc osobista a troskliwość narodowa wskażą tu każdemu właściwą i odpowiednią drogę postępowania.

Takiem jest zapatrywanie nasze na tę smutną i zawiłą sprawę. Ratujmy, co można ratować, nie posługujmy się bronią abstynencyi, którą nie ocalić nie można. Szczerze zaś zadowolnieni będziemy, jeżeli powyższe uwagi nasze, podyktowane nie jakąś pretensją nieoptymności, lecz szczera chęcią wywołania jak najszerszej i jak najdojrzałej dyskusyi, dadzą istotnie do niej hasło, będą początkiem i podstawą zbiorowej naszej wśród nowych a trudnych okoliczności polityki domowej.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel gimnazjalny i komisaryczny powiatowy inspektor szkolny Lux w Ostrowie mianowany został powiatowym inspektorem szkół m w obwodzie regencyjnym poznańskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z nad Gopla, dnia 29 czerwca.

(Towarzystwo Oświaty Ludowej.)

(R) Czytając korespondencyę z Inowrocławskiego w Nrze. 144 Dziennika, nastrożyło mi się kilka uwag, któremi z wami się dzielę. Korespondent z Inowrocławskiego baczny jest tylko na Towarzystwo przemysłowe, o innych zaś Towarzystwach mówi z widocznym lekceważeniem, a przecież one w trudniejszych i wśród mniej sprzyjających okoliczności powstały. — Ze dotychczasowe rezultaty Tow. ośw. ludowej i interesów moralnych, nie zadowalniają go, temu się po części dziwić nie można lubo się temu bardzo dziwię, że Sz. korespondent jest tak bezwzględny w swoich sądach o nich, że nawet nie uwzględnia ani trudności, z jakimi Towarzystwa mają do walczenia, ani wielkości celu, jaki sobie wytychnęły. — Cel sam, jak krzewić oświatę pomiędzy ludem napotykał u narodów politycznie istniejących, wzorowo ukonstytuowanych na nieprzezwyciężone przeszkody; — coż dopiero powiedzieć o

portrety Rodakowskiego, ale poważny ton, w jakim jest trzymany portret Ordona, dziwnie odpowiada postaci szanownego pułkownika. Spokój, harmonia, poprawność rysunku, technika w wysokim stopniu, z jaką wymalowany jest portret cały, dystynkcyja w całym układzie i wykonaniu, oto niepospolite zalety portretu tego.

Zupełnie odrębną charakter ma portret pułkownika Dobrzańskiego, malowany przez Matejkę. Piękna, charakterystyczna, nadzwyczaj śmiała — zdawałoby się zanadto — śmiało i silnie traktowana „głowa starca“, wygląda jakoby z obrzydliwym jakimś historycznym obrazu wykrojona, a w ciasne ujęta ramy, niemając odpowiedniego, harmonizującego z nią otoczenia, traci wian. Wielkie płótno, wielkie sceny historyczne, tak zwana przez Francuzów „Grande peinture“ zdaje się najodpowiedniejszemu polem dla naszego wielkiego artysty. Ramy portretu są mu za ciasne.

Znanym jest powszechnie Franciszek Tępa jako znakomity akwarelista. Jego szkice, portrety, typy ludowe, których tak bogaty zbiór posiada jeden z niewielu protektorów sztuki u nas, p. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, są klejnocikami w swoim rodzaju. Oryginalny ma p. Tępa sposób używania farb wodnych. Dokazuje niemi cudów i pod tym względem nikt u nas a i po krajem mało mu kto dorówna. Aby się przekonać, co akwarela Tępa zrobił jest w stanie, przypatrzyć się należy portretowi ojca artysty naturalnej wielkości, wykonanemu z taką siłą, z taką głębokością, jaką rzadko w olejnych portretach spotkać można. Starzec żyje, rusza się, chce do wielu przemówić. A tak mu zdaje się być dobrze, tak swobodnie, tak rad, widać, sta-

Wystawa sztuk pięknych we Lwowie.

III.

(T.) Bardzo dobrze rysuje p. Wojciech Grabowski z Krakowa, brat zaszczytnie znanego tutejszego portrecisty p. Andrzeja Grabowskiego. Młody artysta przysłał na tegoroczną wystawę pięć rysunków kredowych, przypominających wielce sławne rysunki Grotgera. Są to oryginalne kompozycje. Mianowicie chłopiec wiejski usiłujący pochwycić gwiazdkę z nieba; Góral, który znalazł o północy kwiat paproci; dziewczyna wiejska stojąca w potoku i puszczająca wianek na wodę; parobek zachwycony widokiem pod figurą Matki Boskiej i druciarz stojący w śniegu na ulicy miejskiej. Trzy pierwsze mianowicie obrazy są bardzo dobrze skomponowane i wykonane. Młody rysownik jest poetą o bogatej fantazyi i umie myśli swoje uwidocznić. Za same oryginalne, pełne poezyi pomysły serdecznie panu G. należy się pochwała. Są jeszcze w obrazach p. Grabowskiego tak pod względem kompozycyi jak i wykonania drobne usterki, niktą one jednak w obec licznych zalet jego utworów. Najslabszymi są „Druciarz“ i „Grajek“, źle nawet zrobił młody artysta, że rysunki te wystawił. Druciarz jest źle wyrysowany,

